WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 18. Bochum, sobota, 11 lutego 1899. Rok 9.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Przeciw polskim górnikom

wydane rozporządzenie policyi górniczej bardzo ucieszyło „blatty“ niemieckie wszelkiej barwy politycznej, sądzą one bowiem, że teraz, jakby za uderzeniem różczki czarodziejskiej wszyscy Polacy na obczyźnie zostaną Niemcami.

Tak piszą np. z Essen do „Tägliche Rundschau“ w sprawie tej co następuje:

„Kiedy w roku zeszłym rozeszła się wiadomość, że król. wyższy urząd górniczy w Dortmundzie przygotowuje górniczo-policyjne rozporządzenie, które ma ograniczyć zatrudnianie obcych górników, udał się związek górniczy (zjednoczenie właścicieli kopalń) do ministra handlu i uzyskał też odroczenie terminu na wejście rozporządzenia w życie. Bezpośrednio potem nastąpił w skutek nieznajomości polskiego górnika w jednej z kopalni wybuch, który kilku robotników pozbawił życia. Było to znowu drastycznym dowodem potrzeby wykluczenia polskich i innych obcojęzycznych górników z kopalni, ponieważ większa ich część nie włada dostatecznie językiem niemieckim, aby rozumieć wydawane rozkazy. Wspomniane rozporządzenie policyi górniczej wydał jednakże wyższy urząd górniczy w Dortmundzie i ogłosił już w pismach urzędowych Dyseldorfu i Arnsbergu. Wedle tego rozporządzenia wolno obcych robotników w kopalniach i należących do tychże instytucyach przygotowawczych oraz fabrykach brykietowych zatrudniać tylko w takim razie, jeżeli rozumieją dostatecznie po niemiecku, aby dobrze pojąć wydawane ustnie rozkazy przełożonych i wskazówki współtowarzyszy. Jako dozorcy, kierownicy maszyn, stróże przy pompach i kotłach i inni wymienieni w przeróżnych gatunkach robotnicy przy kopalniach, oraz jako konduktorzy, stróże kolejowi, zwrotniczy i rańżerzy przy kolejach na dni mogą obcojęzyczni robotnicy być zatrudniani tylko wtenczas, jeżeli mówią po niemiecku i umieją czytać pisaną i drukowaną niemczyznę. Uchybienia karze się do 300 marek pieniężnej kary. Rozporządzenie otrzymuje natychmiast moc obowiązującą, ale tym obcojęzycznym robotnikom, którzy w dniu ogłoszenia rozporządzenia już są zatrudnieni w kopalniach, udziela się zwłoki sześciu miesięcy do nabycia dostatecznej znajomości języka niemieckiego. Rozporządzenie to **zwraca się głównie przeciwko Polakom**, którzy stanowią przeważającą większość obcojęzycznych robotników w węglowym obwodzie Ruhry (około 25,000). Polacy liczą już przeszło 100,000 głów tutaj; mieszkają po większej części w zwartych osadach, obcują tylko między sobą i wzbraniają się (?) uporczywie nauczyć się języka niemieckiego. To rozporządzenie policyi górniczej jest **potężnym ciosem wymierzonym przeciw polonizmowi na zachodzie.** Polscy górnicy będą teraz zmuszeni nauczyć się po niemiecku w krótkim przeciągu czasu, albo wyrzec się pracy w kopalniach. Ponieważ to ostatnie nie nastąpi, przeto **można spodziewać się** w każdym razie prędszego **zniemczenia Polaków** w obwodzie Ruhry.“

Tak pisze „blatt“ niemiecki.

Wzmianka „Tägl. Rundschau“ jakoby polski górnik w ostatnim czasie spowodował nieszczęście, może się tylko odnosić do wybuchu gazów w kopalni „Friedrich der Grosse“ przy Herne. Wobec tego stwierdzamy, że **nie ma dowodów**, że ów wybuch gazów spowodował Polak, lecz gazety niemieckie pisały natomiast, że **lampę otworzył Niemiec** i wybuch przez to wywołał, na cóż więc zwalać winę na Polaków? Głosy innych gazet w tej sprawie podamy w następnym numerze.

Eickel. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Pawła w Eicklu z r. 1898. Towarzystwo św. Pawła liczyło na początku roku 111 członków, w ciągu roku wstąpiło 23 nowych, tak, iż tow. liczyło razem 134 członków. Z tych do wojska wstąpiło 2, w strony rodzinne odjechał jeden, dla zmiany miejsca wystąpiło 2, z powodu zalegania ze składkami skreślono 13, umarło 2, pozostaje zatem na rok bieżący 114 czynnych członków. Zebrań odbyło się 5 zarządu, 2 walne, 23 zwyczajne i 2 nadzwyczajne z powodu „święconki“ i „gwiazdki“, które tow. obchodziło przy licznym udziale członków i gości. Na zebrania uczęszczało przecięciowo 55 członków.

Z chorągwią występowało tow. w uroczystościach kościelnych 8 razy, w uroczystościach sąsiednich tow. 6 razy. Mszy św. zamówiło tow. 5, za zmarłych członków 2, za żyjących członków 2 i jedną za zmarłego członka ś. p. Józefa Rutkowskiego. Nabożeństwo polskie mieliśmy 4 razy. Wspólnie do Komunii św. przystępowało tow. raz. W ciągu roku urządziło tow. dwie zabawy tj. rocznicę założenia tow. i rocznicę poświęcenia chorągwi.

Dochodu miało tow. w roku 1898 780 m. 61 fen., rozchodu 670 m. 21 fen. Z tej sumy wydano na zakupienie oznaków towarzyskich 99 m. 88 fen. Z tych za 34 marki sprzedano, a za 66 marek pozostaje w tow. Tak samo z tej sumy wypłacono wsparcia chorym członkom 328 mr. Pozostało z roku 1898 109 m. 49 f. Wogóle posiada tow. 446 mr. 93 fen, z tych w kasie oszczędności 400 mr., w kasie towarzyskiej 46 mr. 93 fen.

Biblioteka składa się z 238 książek, które są własnością Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Do zarządu zostali obrani następujący pp.: ks. Kasper Heineman honorowym prezesem, Jan Brajer przewodniczącym, Jan Skrzypczak zast., Tomasz Dratwa sekretarzem, Jan Mizera zast., Kasper Filipiak skarbnikiem, Antoni Grzemski zast., Franciszek Maćkowiak bibliotekarzem, Adam Maćkowiak zast., Szczepan Dudzik chorążym, Józef Mocholski zast., Franciszek Chadyniak, Szczepan Michalski asystentami, Szczepan Poloszyk, Jan Jaruzel zast., Jan Michalak, Wawrzyniec Filipiak ławnikami, Jan Chudziak, Augustyn Neubaum rewizorami kasy. Zebrania odbywają się co pierwszą i trzecią niedzielę każdego miesiąca.

Wszelkie listy i korespondencye, tyczące się Tow. św. Pawła w Eicklu prosimy przysyłać na ręce przewodniczącego lub sekretarza.

Fr. Chadyniak, przewodniczący. K. Hadryan, sekretarz.

Lünen. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Barbary w Lünen od 1 sierpnia 1897 do 1 stycznia 1899. Początkowo liczyło tow. 30 członków, dało się 23 wpisać. Dla zmiany pracy i z powodu wojskowości wystąpiło 13, pozostaje więc 40 członków.

Dochodu miało tow. do 1 stycznia 1899 r. 442 m., rozchodu 436 m. 11 fen., w kasie pozostaje 5 m. 89 fen.

Dnia 29 stycznia odbyło się walne roczne zebranie, na którem był obór nowego zarządu. Przewodniczącym został Marcin Dudzik, zast. Walenty Kramer, skarbnikiem Stanisław Szeląg, zast. Franciszek Klupś, sekretarzem Łukasz Pichel, zast. Franciszek Szulczyński, bibliotekarzem Antoni Ławniczak, zast. Stanisław Kaczor, rewizorem kasy Stanisław Kapturczak, zast. Stanisław Klupś, chorążym Józef Brygier, zast. Franciszek Biegała, asystentami Jan Seichert i Marcin Dydziak, zast. Franciszek Kubala i Michał Szeląg.

Łukasz Pichel, sekretarz.

W Berlinie jest Polaków 50 tysięcy, a zatem więcej, niż w Poznaniu. Polacy tworzą w Berlinie połowę ogólnej liczby tamtejszych katolików.

Kościół polski w Wiedniu. Piszą z Wiednia: Za staraniem ks. J. Kuklińskiego, dyrektora polskiego kościoła w Rennwegu, utworzył się pod dyrekcyą panny Kornelii Tarnowskiej chór śpiewaczek, do którego wchodzą panie i panny z najlepszych rodzin polskich. W uroczystość „Oczyszczenia Matki Boskiej“ wystąpił ten chór już po raz piąty ku wielkiemu zadowoleniu słuchaczy. Nawet Niemcom melodyjne pieśni polskie, zwłaszcza do Matki Boskiej, bardzo się podobają. To też kościół polski na Rennweg w niedzielę i święta jest przepełniony. Z czasem ma się do powyższego chóru dołączyć także chór, złożony z panów, by módz wykonywać utwory więcej artystyczne na cztery głosy. Obok chóru pań polskich, istnieje przy polskim kościele chór, złożony z polskich dzieci pod dyrekcyą panny Rau i chór panien czeskich.

Niemcy-katolicy w Poznańskiem.

IV.

Ze Śląska piszą do „Kölnische Volkszeitung“ (nr. 107):

„Słusznie nawołuje „Kölnische Volksztg.“ w artykule zatytułowanym „Vorsicht“ (nr. 71) do ostrożności wobec doniesień z Poznańskiego i Prus Zachodnich, odnoszących do zwiększającej się ciągle niestety waśni narodowościowej, i słusznie przestrzega — na mocy sprostowania znanych fałszywych doniesień z Inowrocławia i Bydgoszczy — przed otwartem lub skrytemi zaczepkami na katolickie duchowieństwo, jakoby ono zaniedbywało lub zupełnie zaprzepaszczało religijne interesa niemieckich katolików w polskich dzielnicach. Korespondent wasz mieszkał po roku 1860 przez siedm lat w Chełmnie w Zachodnich Prusach, gdzie tamtejsza gmina katolicka pominąwszy niemieckich urzędników, składała się prawie wyłącznie z katolików-Polaków. Już wtedy odbywały się prócz nabożeństwa gimnazyalnego co dwa tygodnie kazania niemieckie. Lecz jak na nie uczęszczano? Uczęszczało na nie zwykle tylko kilka kobiet i ten lub ów nauczyciel gimnazyalny. Ze strony katolickich sędziów,

adwokatów i subalternów oraz katolickich urzędników administracyjnych nikt nie uczuwał potrzeby chodzenia na nabożeństwo lub kazanie.

„Podobnie rzecz się miała w innych powiatowych i średnich miastach Prus Zachodnich z przeważnie polską ludnością. We wszystkich tych miastach odbywały się niemieckie nabożeństwa względnie kazania, ale przed pustemi ławami. Zdumiony byłem, gdy przed kilku laty czytałem w pismach wniosek, w którym niemieccy urzędnicy w Ostrowie domagali się od władzy duchownej większego uwzględnienia Niemców w nabożeństwie, oraz regularnych kazań niemieckich. Pod petycyą podpisany był pewien urzędnik, ustanowiony obecnie w prowincyi nadreńskiej, który dawniej urzędował w Bytomiu, nigdy jednak nie uczuwał potrzeby uczęszczania na niemieckie kazania, które się tam tak samo jak polskie odbywały co niedzielę, lub wogóle uczęszczania na niemieckie nabożeństwa, chyba, że urzędowo był do tego zmuszony. Ponieważ obecnie także hakatyści tak gorąco ujmują się za „biednymi katolickimi Niemcami“, a nawet występują z śmiałym planem odłączenia niemieckich katolików w prowincyi poznańskiej od archidyecezyi i poddania ich pod władzę „niemieckiego“ biskupa, przeto te skargi wydają się nieco podejrzanemi. Nie wszystkie, ale w wielkiej części, uważać je należy za kościelne tylko polityczne demonstracye. Cztery tysiące katolików niemieckich miasta Poznania nie mają powodu do skarg, ponieważ mają nietylko kościół pofranciszkański do swego wyłącznego użytku, ale ponieważ co niedzielę odbywa się także w kościele pobernardyńskim kazanie niemieckie. Nadto przy szczególnych uroczystościach odbywają się kazania niemieckie w innych jeszcze kościołach poznańskich“.

Dodaje do tego „Dzien. Pozn.“: „Może sobie powyższe słowa niemiecko katolickiego pisma spamięta hakatystyczno-liberalna „Posener Ztg.“, najnowsza dziś opiekunka „uciśnionych“ Niemców katolickich. To, co autor korespondencyi „Kölnische Volksztg.“ mówi o kościelnej agitacyi urzędników niemieckich, którzy dawniej kościoła nie znali, zupełnie się zgadza z prawdą. Znamy pewnego proboszcza, który z takimi panami tak się załatwił. Gdy żądali zaprowadzenia kazań niemieckich, zażądał od nich piśmiennego zobowiązania, że w razie zaprowadzenia ich będą na nie rzeczywiście uczęszczali, aby kościół nie świecił pustkami. Oczywiście żądanego zobowiązania nie dali i kazań niemieckich w odnośnej gminie nie ma. Tego rodzaju „gorliwcy“ katolicy z kół urzędniczych ślą także nieustannie denuncyacye do rejencyi na różnych księży naszych. W tym względzie uważamy za słuszną i praktyczną radę „Kuryera Pozn.“, żeby odnośni duchowni, gdy rejencya wytoczy im śledztwo (do czego zresztą kanonicznie nie ma prawa), zażądali z góry wydania im nazwisk denuncyatorów, aby, gdy się denuncyacya okaże fałszywą, mogli fałszywych donosicieli pociągnąć do sądowej odpowiedzialności.“

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pod Kartuzami w Bielkowie dosiadł parobek Bela konia a gdy koń się spłoszył, spadł i zawisł jedną nogą w strzemieniu. Koń biegł i wlókł go za sobą kilka minut. Nieszczęśliwy odniósł tak straszne okaleczenia, że go musiano bezprzytomnego zawieść do lazaretu gdzie leży bez nadziei wyzdrowienia.

W Lubiszewie wybuchł 4 b. m. o 6 godz. wiecz. w stodole plebańskiej ogień, który ten budynek i wszystkie tam znajdujące się zapasy paszy i słomy zniszczył.

Olsztyn. Nowo wyświęcony ks. Nuszkowski został ustanowiony kapelanem w Bartęgu, a ks. kapelan Hohmann w Melzaku beneficyatem tamże.

Toruń W poniedziałek odbyło się walne zebranie Towarzystwa naukowego. Przewodniczył obradom poseł prof. Schröter. Członków liczy Towarzystwo 343. Dochód w roku ubiegłym wynosił 2852,80 mr., rozchód 2652,20 marek.

Pod nagłówkiem: „Jak się gospodaruje funduszami katolickiemi“, donosi „Germania“ za „Ermländ. Ztg.“, że rejencya królewiecka przeznaczyła część funduszy bractwa miłosierdzia, założonego przez biskupów warmijskich na wspieranie zubożałych katolickich mieszczan i gospodarzy, — na budowę dwóch kościołów ewangielickich. Wiadomości tej trudno rzeczywiście dać wiarę!

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Sroda Cztery siostry Służebniczki w Zaniemyślu otrzymały pozwolenie na pielęgnowanie chorych.

Z Wolsztyna donoszą bliższe szczegóły o wypadku, którego ofiarą padła żona gospodarza Lisiewicza w Nowym Widzimie. Siedziała ona przy stole, na którego drugim końcu syn jej, 21-letni młodzieniec, czyścił rewolwer, niestety nabity. Nagle rozległ się strzał, a kula ugodziła Lisiewiczową w serce; śmierć natychmiast nastąpiła.

Wągrówiec. Onegdaj około 8 godzinie wieczorem wybuchł pożar w Gruntowicach (?), położonych niedaleko Mirkowic. Spaliły się zupełnie zabudowania gospodarzy Brzyszkiewicza, Fabyczka i Kühna.

Gostyń. Komisarzem nad majątkiem po Filipinach w Gostyniu w miejsce zmarłego Perkuhna z Berlina zamianowany został wyższy radzca rejencyjny dr. Giżycki.

Poznań. Robotnik Chudziak z Winiar, spadł onegdaj przez południem w bliskości Urbanowa tak nieszczęśliwie z woza, że śmierć na miejscu nastąpiła.

Kościan. Dwóch chłopców Stachowski i Strażyński z Darnowa, chcąc sobie skrócić drogę do szkoły w Racewie przechodzili przez zamarznięty rów i załamali się. Byliby niewątpliwie utonęli, gdyby nie szybka pomoc.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Zmiany w duchowieństwie. Ustanowieni: Ks kapelan Oswald Wolf z Trzebnicy jako drugi kapelan w Wałbrzychu; ks. kapel. Paweł Engel z Wałbrzychu jako kapelan w Jaryszowie pod Strzygłowem; ks. kapelan Józef Kuhnert z Jaryszowa jako kapelan w Trzebnicy. Radzcami duchownymi zamianowani zostali: ks. dziekan dr. Jan S ffner w Ołtarzynie; ksiądz dziekan Adolf Ritter w Paczkowie; ks. dziekan Franciszek Kreuz w Bolesławiu; ks. dziekan lic. August Thienel w Cieplicach (Warmbrunn); ks. dziekan Aleksander Schreyer w Krzanowicach; ksiądz dziekan Karol Kusch w Wielkim Dobrzyniu; ksiądz prefekt Franciszek Hahn w Ziębicach; ksiądz dyrektor Henryk Förster w Trzebnicy; ks. kuratus Leopold hr. Brühl we Wrocławiu.

Kalety (Stahlhammer). Do wysuszenia ścian nowo budującej się fabryki papieru używają koszów z żarzącym się koksem, który wprawdzie wydaje wiele ciepła, ale przytem też trujące wyziewy. Pewnej nocy wycużnik Skolik, ustanowiony stróżem, wszedł do izby w ten sposób ogrzanej i ułożył się do snu, by się już nie przebudzić. Nazajutrz zastano go już bez duszy.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Lex Heinze, czyli projekt do prawa o zwalczaniu niemoralności przedłożony został parlamentowi. Wiadomo, że swego czasu stawiło stronnictwo centrum w parlamencie

Chrobry.

Opowiadanie historyczne z XI wieku.

(Ciąg dalszy.)

Zaraz też z tłumu wysunął się niski, krępy parobek, ubrany w kożuch i postoły lipowe łykiem na nogach związane, z gołą głową, pokrytą bujnym, kędzierzawym włosem, jasnym jak konopie, ze słabym młodzieńczym zarostem na brodzie, przepasany zwyczajnym sznurkiem konopnym, za którym zatknięty był topór żelazny. Prowadził on za sobą za uzdę pięknego złocistej maści rumaka, który szedł parskając z szerokich nozdrzy i żując głośno wędzidło. Koń był wspaniale przybrany, okryty cały złocistą siatką i czerwonem suknem, a wędzidła miał srebrne, cugle ze złocistej skóry suto nabijane drogimi kamieniami, w których słońce zapalało zielone, modre i krwawe blaski. Koń rwał się i spinał, ale Dzięcioł żelazną ręką go trzymał i przywiódł przed króla. Ten obrzucił rumaka oczami i chwycił cugle. Wtedy Dzięcioł zgiął się do połowy, rozkraczył nogi, ręce oparł na kolanach a król postawił mu nogę na plecach, w czem dopomagało mu dwóch nadbiegłych dworzan. Z trudnością Bolesław dosiadł konia, który aż ugiął się pod ciężarem olbrzymiej postawy wnuka Ziemowitowego i w ciężkich szczupakach pognał naprzód, a za nim cała świta, która także dosiadła koni, nie wyjmując opata Tuni. Jechali z brzękiem i chrzęstem po gościńcu, wzdłuż rozstawionych po obu stronach drogi szeregów Poznańczyków, Gnieźnieńczyków i rycerzy z Władysławowa. Konie głośno parskały, wiatr miotał rozwiniętemi czerwonemi chorągwiami, a zaraz też ozwały się radośnem graniem surmy, trąby i piszczałki, i wojewodowie wypadali pędem z przed swych wojsk i łączyli się z orszakiem królewskim.

Niedaleko jednak jechali, gdyż zaraz za Poznańczykami natknęli się na orszak cesarski, zbliżający się wolno. Na czele tłumów rycerstwa niemieckiego, zakutego całkiem w zbroje, dzierżącego wysokie włócznie z proporcami różnobarwnemi, jechał na białym jak śnieg koniu cesarz niemiecki Otton III. Siedział on dumnie i prosto na swym koniu. Na głowie miał złocisty hełm, ze szczytu którego zrywał się jakiś skrzydlaty potwór, otoczony dokoła zębami cesarskiej korony. Z pod tego hełmu widać było szczupłą, śniadą, surową twarz, o nosie greckim i wielkich czarnych, ognistych oczach. Słaby, kruczy zarost okrywał brodę Ottona. Ubrany on był w płaszcz ze złotogłowiu podbity gronostajem, suknią karmazynową, buty żółte fatrem obszyte.

Gdy się obaj monarchowie zoczyli, zaraz zatrzymali konie. Bolesław z trudnością zeskoczył ze swego, aż ziemia pod nim, jękła i szedł już pieszo do cesarza, który przez chwilę stał i patrzał na to, poczem to samo uczynił. Konia jego odebrał giermek, a Otton podszedł parę kroków i rzucił się w objęcia Bolesława, w którego obszernych ramionach, jego mała figurka zginęła zupełnie.

Na ten widok zagrzmiała cała dolina okrzykami rycerstwa. Niemcy wołali:

— Hoch Boleslaus!

A Polacy:

— Niech żyje cesarz rzymski!

II.

Bolesław Rudy.

Po tem powitaniu obaj monarchowie siedli na koń i jechali obok siebie, otoczeni błyszczącym orszakiem wojewodów i panów polskich i niemieckich. Obok Bolesława posuwał się opat Tuni i wojewoda Stojgniew, który niespokojnie i podejrzliwie swemi małemi oczkami obrzucał Niemców. Obok cesarza jechali na mułach przybranych we wspaniałą, złocisto czerwoną siatkę trzej kardynałowie, okryci wielkiemi płaszczami karmazynowymi i w takichże dużych, szeroko-skrzydłych kapeluszach. Ich ciemne, czarne jak węgiel oczy, nosy proste, płeć śniada, twarze starannie wygolone, dziwnie odbijały od tej śnieżnej, napół dzikiej polskiej okolicy, jaka się roztaczała dokoła. Za nimi w zbrojach złocistych, w wielkich hełmach z pióropuszami, na olbrzymich koniach, posuwali się dwaj rzymscy patrycyusze, Zazzo i Robert, obaj rozmawiający ze sobą swym narodowym językiem, który może po raz pierwszy od stworzenia świata odbijał się od polskiego, bladego błękitu, od śniegu i tych lasów mglistych. Niekiedy rzucali ciekawym wzrokiem na tarczowników, którzy podnosząc swe nagie, żelazne ramiona, potrząsali kamiennymi toporami lub maczugami, uderzali w tarcze i grzmiącym głosem witali rzymskiego cesarza na polskich niwach białych od śniegu i złotych od złotego słońca! Cała płaszczyzna drżała od tych okrzyków, które płynęły po śnieżnej pokrywie, odbijały się o stare sosny polskie i ginęły gdzieś w nieskończonym lazurze nieba. Od Głogowa wiatr przynosił urywany, rozpłakany, jęczący odgłos dzwonów, w które uderzano na wieży kościoła, wzniesionego niedawno przez króla Mieszka i królowę Dąbrówkę. Chorągwie nad szeregami szeleściały głośno, rozwijały swe fałdy purpurowe i ukazywały Lechowego orła, który zdawał się rwać do lotu, do długiego, dalekiego, tysiąc-letniego blisko lotu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wniosek, żeby ułożyć prawo, któreby ostrzej karało występki przeciw moralności. Prawo to nie przyszło jednak do skutku Teraz rząd wypracował nowy znacznie łagodniejszy projekt. Projekt rządowy pomija z wniosku dawniejszego paragraf, który żądał surowych kar na pracodawców i pryncypałów, którzyby z robotnicami swemi niemoralnie się obchodzili. Dalej wypuszczono paragraf, żądający obostrzenia kar za uwodzenie dziewczyny aż do 18 roku, zamiast do 16 jak dotąd. Za to obostrzone być mają kary przeciwko zawodowemu rajfurstwu oraz obostrzone być mają przepisy, odnoszące się do sprzedawania, wystawiania i zachwalania niemoralnych pism. obrazów i t. d. Parlament rozpocznie niebawem obrady nad tym projektem.

Ładne widoki otwierają sie znowu dla obywateli płacących podatki. Ministerstwo wojny zażąda bowiem 80 milionów marek na pobudowanie koszar w różnych miastach, aby pruskie wojsko miało odpowiednie pomieszczenie. Ministerstwo zamierzało zażądać daleko więcej pieniędzy na ten cel, lecz w wielu wypadkach zgodziły się miasta na wystawienie własnym kosztem koszar, od których ministerstwo wojny opłacać będzie tylko dzierżawę. – Ładne więc mamy widoki.

Minister wojny oświadczył w komisyi budżetowej, że rząd nie ma zamiaru zaprowadzenia w armii nowej strzelby i nowej amunicyi. Czy to tylko prawda?

O nowych wydalaniach donoszą z północnego Szlezwiku. W ostatnich dniach wydalono znowu kilkadziesiąt osób, pozostawiając im 24 godzin czasu. W pospiechu wydalono nawet służącą poddaną pruską (!); rozkaz jednak wnet cofnięto.

Włochy. Potwierdza się wiadomość, że Papież otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w konferencyi pokojowej.

Filipiny. Aguinaldo, wódz powstańców na Filipinach, ogłosił odezwę, w której wypowiada Amerykanom wojnę.

Hiszpania. Sagasta, prezes ministerstwa hiszpańskiego, oświadczył, że przewieziono już wszystkich hiszpańskich żołnierzy z Kuby do ojczyzny.

Z różnych stron.

Bochum. Nie wszyscy jeszcze wiedzą o tem, iż koszta przesyłki pieniężnej do 5 m. wynoszą teraz tylko 10 fen., a nie jak dawniej 20 fen. To też często się zdarza w urzędach pocztowych przy sprzedaży odnośnych formularzy, (Postanweisungen), iż urzędnik dopiero pytać się musi, ile wynosi kwota, którą ktoś wysłać zamierza, albo też na owe przekazy przylepia się znaczków za 20 fen., jak to dawniej bywało, czyli opłaca się 10 fen. za wiele. Kto więc chce pocztą wysłać kwotę niżej 5 m., niechaj zażąda w urzędzie pocztowym wyraźnie formularz za 10 fen., ok 5—100 m. formularz za 20 fen. — Kto ma n. p. rachunek do zapłacenia za ogłoszenia w gazecie, markę albo dwie, nie potrzebuje ich przesyłać znaczkami w liście. jak to dotychczas bywało dla oszczędzenia 10 fen., ale może je wysłać przekazem pocztowym, przez co ma jeszcze tę pewność, iż pieniądze dojdą miejsca przeznaczenia.

Bochum Zebranie golarzy postanowiło za strzyżenie włosów pobierać w niedzielę podwójną zapłatę.

Hamme. Niedawno pochowaliśmy ś. p. Szczepana Moskalika. członka naszego Towarzystwa pod opieką Serca Jezusowego. Zmarły rodził się w Góreczkach w Ks. Poznańskiem. N. o. w p

Wanne. Robotnik kolejowy Byczek został znacznie pokaleczony przez wagon, który na niego najechał.

Borbeck. Tutejszy ks. wikary Gatzweiler został mianowany rektorem w Dümpten.

Hoerde. W tutejszej fabryce „Hörder Eisenwerk“ został przejechany przez lokomotywę robotnik Gulicki. Smierć niebawem nastąpiła.

Schalke. Górnik Lindemann został w kopalni „Graf Bismarck“ tak pokaleczony przez węgle, jakie na niego spadły, że ledwie uda się go utrzymać przy życiu.

W **Waltrop** umarł nagle tamtejszy prob. ks. Volkenhoff. N. o. w p.

Bonn. Starokatolicy niemieccy odbędą tegoroczny swój synod w maju w Bonn. Ogółem jest w Niemczech 60 księży starokatolickich.

Giessen. Przy tutejszym uniwersytecie uzyskał w dniu 6 b m. rodak nasz pan Wł. Kozielski, lekarz praktyczny, tytuł doktora wszech nauk lekarskich.

W Prusach jest obecnie, jak stwierdza statystyka urzędowa, 8300 spółek zapisanych. Z tych 2299 z ograniczoną, a 5898 z nieograniczoną poręką. Wszystkie owe spółki mają ogółem 1,117,722 członków.

Monaster. Dnia 18 marca zostanie tu 48 dyakonów wyświęconych na kapłanów.

Wrocław. Dnia 2 b m. złożył egzamin referendaryuszowski przy tutejszym sądzie nadziemiańskim rodak nasz p. Zygmunt Sobeski z Poznania, syn zmarłego dyrektora sądu ziemiańskiego Wiktora Sobeskiego i Emilii z Strahlerów Sobeskiej.

Kraków. 500-letni jubileusz Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie. W przyszłym roku obchodzić będzie Uniwersytet krakowski uroczyście 500-letni jubileusz odnowienia Akademii Kazimierzowskiej przez Władysława Jagiełłę.

Z Polskiej Ostrawy na Slązku austryackim donoszą, że na szybie Teresy pod Ostrawą nastąpił wybuch, spowodowany zapaleniem się pyłu od węgli skutkiem wystrzału. Wydobyto z kopalni dwóch górników, na pozór nieżywych, których za staraniem lekarzy przywrócono do życia; małe tylko ponieśli okaleczenia.

Galicya. Ojciec A. Szeptycki został od Ojca św. zwolniony od ślubów zakonnych, aby mógł przyjąć godność Biskupa w Stanisławowie. Obecnie przygotowuje się u OO. Jezuitów na konsekracyę.

Wychodźtwo ludu polskiego za morze nieustaje. Nie mija ani jeden rok, żeby wiele rodzin nie udawało się do Ameryki P. lub Brazylii. W roku ubiegłym, dzięki Bogu, wychodźtwo nie było tak znaczne, jak lat innych, w każdym jednak razie wyjechało ze Slązka 468 osób, z Poznańskiego 1156 osób, z Prus Zachodnich 66 osób, z Prus Wschodnich 250 osób. W ogóle z Niemiec od stycznia do września r. z. wyjechało za morze 15 840 osób. Jak wielki procent z tej sumy przypada na polskie prowincye? Z portów niemieckich wypłynęło zagranicznych podróżnych: z Bremeny 39,591 osób, z Hamburga 23 467, z Szczecina 433 osoby. I w tej liczbie znajdowała się lwia część robotników z Księstwa Poznańskiego, Galicyi i Królestwa Polskiego.

Na misye zamorskie udało się roku zeszłego ogółem 120 misyonarzy i misyonarek, wychowanych w zakładzie Salezyan we Włoszech. Między nimi jest 14 kleryków i koadjutorów polskich, którzy udali się do Argentyny, a z których 9 pochodzi z Górnego Slązka. Są to klerycy: Golla Paweł z Borsigwerku, Gorczaty Ludwik z Dzieckowic, Grzesik Franciszek z Budzisk, Krzemyk Adolf z Wirku, Oleś Józef z Przełajki, Ostrowski Herman z Szarleja Ramolla Franciszek z Chrzumczyc, Wilczek Franciszek z Ligoty Pruszkowskiej i Wróbel Hugon z Laurahuty.

Po Włoszech dostarczają Polacy najwięcej misyonarzy salezyańskich. a dostarczają ich z każdym rokiem więcej.

Od ekspedycyi.

Pan A. Z. w Alstaden. Prosimy nadesłać 1,75 mr. a powinszowanie zaraz zamieścimy.

Wiadomości kościelne.

Henrichenburg, 5 lutego 1899. Najprzew. ks. Biskup monasterski rozporządzeniem z dnia 4 lutego nr. 808 pozwolił, aby Polacy mieszkający w Henrichenburgu, Suderwich, Horneburg, Datteln i Waltrop przy sposobności 40-godzinnego nabożeństwa (w zapusty) w kościele w Henrichenburgu zadosyć uczynić mogli swym obowiązkom wielkanocnym. Ks. Beyer, proboszcz.

Nabożeństwo polskie.

Od 11 lutego aż do 15 lutego spowiedź wielkanocna w **Henrichenburg.** O. Roch.

Porządek nabożeństwa w Bottropie w niedzielę dnia 12 lutego.

I-sza Msza św. o godz. 6; II. Msza św. o godzinie $6^3/_4$; III Msza św. o godz. $7^1/_2$. **IV Msza św. (dla Polaków) o godzinie $8^1/_4$;** V. Msza św. o godzinie 9; VI Msza św. (wielkie nabożeństwo z kazaniem) o godz. 10.

Towarzystwo św. Andrzeja w Bochum

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 12 lutego o godz. wpół do 5 po południu odbędzie się u p. Fleischbauera **roczne walne zebranie,** na którem będzie obór nowego zarządu. Członkowie zarządu winni się stawić o godz. $^1/_2$4. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Towarzystwo polskich robotników pod op. św. Izydora w Baukau

donosi, iż w niedzielę dnia 12 lutego odbędzie się zebranie o godz. 4 Po zebraniu będzie zabawa z tańcem, na którą się zaprasza członków i gości, Rodaków i Rodaczki z Baukau, Herne i okolicy. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum.

W przyszłą niedzielę dnia 12 lutego odbędzie się na sali pana Schemanna (Galland) przy klasztorze po południu o godz. 4 miesięczne **walne zebranie,** na które winni się wszyscy członkowie stawić. Uprasza się szan. członków, którzy mają książki z biblioteki, aby zechcieli je zwrócić. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Chrzc. w Ueckendorf.

Zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 12 lutego o 4 godz. po południu. — Posiedzenie zarządu i deputacyi pół godziny prędzej. — Członkowie, którzy posiadają książki z biblioteki, powinni ze sobą wszystkie przynieść. O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Altenbochum

donosi swym członkom, iż posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. już o godz. wpół do 4 po południu, z powodu, iż o godzinie 5 będzie sala zajęta przez inne towarzystwo. O liczne i punktualne stawienie się uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Wanne

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 12 lutego po południu o 4 godzinie odbędzie się m i e s i ę c z n e p o s i e d z e n i e na małej sali (drugie piętro) p. Marcyna dawniej Nehring. O liczny udział członków i Rodaków z Wanne i okolicy prosi Zarząd.

Powinszowanie.

Szanownym członkom Tow. św. Barbary w Wolsdorf panom

Walentemu Skolarskiemu,
Walentemu Mockowi,
Walentemu Skódlarkowi

składamy w dniu godnych Imienin, 14-go lutego jak najserdeczniejsze życzenia szczęścia, zdrowia, błogosławieństwa i wszelkiej pomyślności, oraz po trzykroć wykrzykujemy: niech żyją, aż cały Wolsdorf zadrży. Tego wam życzą członkowie Tow. św. Barbary w Wolsdorf. St. B.

Szanownemu Panu

Stanisławowi Kałużnemu

i jego narzeczonej

Maryannie Mielcarek

składamy w dzień ślubu serdeczne życzenia. Oto Boże serc tych dwoje, * Spuszcza się na łaski Twoje, * Aby się wiernie kochali, * W zgodzie do śmierci wytrwali. * Niech się więc szczerze kochają, * Dziatki w służbie Twej chowają, * Niech się im w życiu powodzi, * Niech im zły człowiek nie szkodzi, * Tego wam życzą i ro trzywykrzykują: Młoda para niech żyje, aż echo głos do Derne i Kotowiecka zaniesie. Tego wam życzą

J. Mielcarek. A. Kałużny.

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 12 lutego po południu o godzinie wpół do 4 odbędzie się zebranie, na którem będą ważne sprawy do załatwienia. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Zebranie zarządu odbędzie się godzinę prędzej. Zaprasza się stary i nowy zarząd. O punktualne stawienie się uprasza

Konstanty Makała, prezes.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Grumme

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 12 lutego po południu o 4 godzinie odbędzie się **kwartalne walne zebranie** na sali zwykłych posiedzeń. O liczny udział członków i gości uprasza

Zarząd.

Nadmieniam, iż zarząd winien się stawić pół godziny prędzej, gdyż będzie rewizya kasy. St. Stelmaszyk, przew.

Towarzystwo św. Piotra w Steele

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Steele i okolicy, iż przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 12 lutego i to **do południa** o godz. $10^1/_2$, z powodu, iż po południu jest sala zajęta przez inne towarzystwo. O liczny udział uprasza wszystkich członków i nam życzliwych Rodaków w imieniu tow. M. Smektała prezes.

Koło śpiewaków „Dzwon“ w Steele

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Steele i okolicy, iż w niedzielę dnia 12 lutego urządza **zimową zabawę** z tańcem na sali p. Rahmann, przy starym rynku. Początek zabawy o godzinie 5 po południu. Wstępne dla członków tow. 30 fen., dla nieczłonków 50 f. Na zabawę zapraszamy wszystkie sąsiednie życzliwe nam towarzystwa jak najserdeczniej Zarząd.

Towarzystwo św. Walentego w Wanne

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 12 lutego po południu o 4 godzinie odbędzie się czternastodniowe zebranie, na którem biblioteka będzie uporządkowana. z tego powodu uprasza się członków posiadających książki, ażeby je na posiedzenie dostawić zechcieli. Następnie odbędzie się wspólna pogawędka. O jak najliczniejszy udział uprasza

Zarząd.

Dnia 9 lutego zasnął w Bogu nasz drogi syn

śp. Roman Maćkowiak

w 5 roku życia, po bardzo ciężkiej choć krótkiej chorobie. Prosimy szan. członków Tow. św. Stanisława z Herne i św. Wojciecha z Baukau, aby raczyli przybyć na pogrzeb. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godź. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Strünkeder Str. 45. w Baukau.

W smutku pogrążeni Rodzice

Adam i Antonina Maćkowiak.

Towarzystwo św. Wojciecha w Baukau donosi członkom, iż przyszłe posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 12 lutego o godzinie 4 po południu. O liczny udział w zebraniu prosi

Zarząd.

Bruch.

Walne zebranie Towarzystwa św. Michała w Bruchu odbędzie się w niedzielę dnia 12 lutego przed południem o wpół do 12 godzinie. O liczne zebranie się wszystkich członków uprasza się, gdyż będą ważne sprawy załatwiane.

Zarząd.

Koło śpiewaków „Harfa“ w Wanne donosi szanownym członkom, iż dnia 12 lutego o godz. 2 po poł. odbędzie się posiedzenie miesięczne, na które prosimy przybyć w czapkach i oznakach. Po płaceniu miesięcznych składek będzie wpis nowych członków i obór komisyi do utrzymania porządku podczas zabawy, która się zacznie o godz. 4. Członkowie, którzy zalegają 3 miesiące ze składką miesięczną raczą się z niej uiścić, w przeciwnym razie będą uważani za gości. O liczny udział w zebraniu i o punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Baczność Sokoły!

Walne zebranie „Sokołów“ odbędzie się w niedzielę dnia 12 lutego o godz. 2 po południu w lokalu p. Buschmanna, Roonstr. Uprasza się o liczne zebranie się, gdyż będzie obór nowego zarządu. — Zarząd winien się godzinę prędzej stawić, aby uregulować kasę. — Członkom, którzy zalegają ze składkami miesięcznemi, z powodu robionych nam trudności, donosi się, że tych składek się do 1 lutego 1899 nie płaci. Dopiero od 1 lutego będą zwyczajne składki miesięczne pobierane.

Domiński, przewodniczący.

Naszym kochanym Rodzicom

Teodorowi i Michalinie Birowiczom

w Aplerbeck

w dniu srebrnego wesela (11 bm.)

życzymy zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa św. i wszelkiej pomyślności. Kochani Rodzice niech nam żyją!

Wdzięczni synowie:

Nikodem, Aleksander i Franciszek.

Szanownemu członkowi Towarzystwa św. Barbary w Wolsdorf p.

Jakubowi Rybickiemu

i jego narzeczonej

Annie Jagoś

składamy w dniu ślubu 12 b. m. serdeczne życzenia.

Oto, Boże, serc tych dwoje * Spuszcza się na łaski Twoje, * Aby się wiernie kochali, * W zgodzie do śmierci wytrwali, * Niech się więc szczerze kochają * Dziatki w służbie Twej chowają, * Niech się im w życiu powodzi, * Niech im zły człowiek nie szkodzi, * Tego wam życzymy i po trzykroć wykrzykujemy: nasz członek J. Rybicki i jego narzeczona panna A. Jagoś niech żyją! Tego wam życzę w imieniu całego Tow. św. Barbary w Wolsdorf.

St. Betowski, przewodniczący.

Henrichenburg.

Katolicka parafia Henrichenburg liczyła przed 30 laty tylko 750 dusz. Wskutek rozwoju przemysłu wzrosła ona do przeszło 3000, to też wybudowany w r. 1356 kościółek nie wystarcza obecnie. Z tego powodu zostać ma pobudowany nowy kościół, aby zaś parafianom ułatwić pobudowę odbędzie się u katolickich mieszkańców Westfalii kolekta w roku bieżącym za zgodą naczelnego prezesa, a poleceniem władzy duchownej w Monasterze i Paderbornie.

Spółka rolników parcelacyjna w Poznaniu
ulica Wilhelmowska nr. 18

przyjmuje do kasy oszczędności depozyta od 1 marki począwszy, płacąc od nich:

za natychmiastowem wypowiedzeniem 3 %,
za kwartalnem wypowiedz. 3½ %.
za półrocznem wypowiedz 4 %.

Za dłuższem wypowiedzeniem wedle umowy.

Ad. Woliński. Wł Kaczmarek.
Nep. Gellert.

Szan. Panu i kumotrowi

Walentemu Kwaśniewskiemu

w Propokowie pod Pleszewem

w dniu godnych Imienin

składamy

szczere i najserdeczniejsze życzenia.

Fr. E. Kozłowicze



Kochanemu Szwagrowi

Andrzejowi Zielińskiemu

przew. Tow. św. Ignacego w Oberhausen

i jego narzeczonej

pannie Katarzynie Płocieniczak

w dniu zaręczyn (12 lutego) składamy najserdeczniejsze życzenia. Nasz pan przewodniczący ze swoją narzeczoną niech żyje! Niech jednem brzmią szczęściem, smutkiem lub nadzieją, tak się i wasze myśli, szczęścia losy odtąd w jedną myśl życia niech się zleją.

F. Kędzierski, W. Kędzierski, J. Kędzierski.

Kochanemu Bratu

Walentemu Olejnikowi

w dzień św. Walentego dnia 14 lutego składam serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa świętego i życia jak najdłuższego.

Na okręgu ziemi tyle jest kościołów, * U Boga w niebie tyle jest Aniołów, * Przez błękit idzie taka mleczna droga, * Gdyby to wiedzieć, gdzie uklęknąć trzeba, * Na uskrzydlonych zawołać do nieba * Po srebrnych gwiazdach zajść do Pana Boga. * Te szczere w pogodzie rozkwitłe życzenia, * Te więc racz przyjąć w dniu Twego Imienia. Tego ci życzę i po trzykroć wykrzykuję: niech żyje, aż się głos z Herne do Bottropu odbije! Tego ci życzy twój kochający cię brat

Stefan Olejnik z rodziną.

Piosennik Jutrzenki,

zawierający pieśni, piosnki i wiersze potępiające pijaństwo karciarstwo i socyalizm. Cena 30 fen., z przes 35 fen.

Bracia Alsberg

Największy dom towarowy. **Wattenscheid.** Najtańszy dom towarowy.

Nadzwyczaj tanie ceny **tylko** podczas wyprzedaży.

Ręczniki do kuchni czerwone i niebieskie wzory po **3 f.**	**Materye drukowane na fartuchy** 120 cm. szerokie metr **50 f.**	**Fartuchy dla dzieci** piękne wzory sztuka **10 f.**	**Pik kożuchowy** biały alzacki wyrób, metr **23 f.**	**Dolas do prześcieradeł** 150 cm. szeroki metr **42 f.**	**Spódniki** gotowe, dwa metry szerokie sztuka **49 f.**
Ręczniki 50/50 cm. wielkie z zawieszadłem sztuka **11 fen.**	**Syamozy** tkane 140 cm. szerokie metr **59 f.**	**Zefir** biała materya na fartuchy metr **25 f.**	**Przecieradła** z materyi bobrowej nadzwyczaj tanio sztuka **29 f.**	**Obrusy** piękne, pstre wzory po **69 f.**	**Perkale do pościeli** kilka set sztuk metr **21 fen.**
Ręczniki drukowane 60/70 cm. wielkie po **14 f.**	**Kaftaniki** na skórę, dostatecznie wielkie sztuka **39 fen.**	**Materye** druk. do ręczników, biała, drylich. tkanina metr **29 f.**	**Czerwony kalikot** 83 cm. szerokie do powłok metr **16 f.**	**Materye drukowane na suknie** wielki wybór wzorów metr **18 f.**	**Kaftany nocne** z białego piku, z koronkami sztuka **68 f.**
Gotowe powłoki na pościel na dwoje sztuka **1,72 m.**	**Prześcieradła dolasowe** na dwoje alzacki towar sztuka **98 f.**	**Poduszki z pierza** napełnione pierzem sztuka **1 m.**	**Biała materya bobrowa** ciężka jakość metr **22 f.**	**Scierki** dotąd niebywałe sztuka **5 fen.**	Czerwony **damast pikowy** prawdz. alzacki wyrób metr **22 f.**
Spodnie szewiot. dla mężczyzn ciężki towar sztuka **1,75 m.**	**Ubrania dla chłopców** przeszło 50 sztuk z ciężkiego bukskinu i szewiotu, sztuka **2.68 m.**	**Moiré** 80 cm. szerokości, metr **21 f.**	**Barchan do pościeli** bardzo dobry metr **37 f.**	**Bobrowa materya na suknie** piękne wzory metr **23 f.**	**Materye na koszule** fabrykat mülhauzeński metr **10 f.**

Przy zakupnie wypraw ślubnych i do przyjęcia przyznajemy nadzwyczajne korzyści.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Dodatek nadzwyczajny.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 18. Bochum, dnia 11 lutego 1899. **Rok 9.**

Zakład Salezyanów polskich w Miejscu Piastowem w Galicyi.

W najnowszym zeszycie organu Salezyanów polskich p. t. „Powściągliwość i Praca“ czytamy o obecnym stanie zgromadzenia zakonnego:

„Dom trzypiętrowy o 100 oknach, który rozpoczęliśmy dnia 23 maja 1898 mając w kasie 30 złr., a 228 złr. długu, jest już pokryty blachą i mieści w sobie składy warzyw. Z wiosną zabierzemy się do wykończenia gmachu, do czego potrzeba kilkanaście tysięcy złotych. Wszystkich osób zostających w zakładzie wychowawczym jest 134. Młodzież uczy się praktycznie rólnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa, koszykarstwa, krawiectwa, szewstwa, introligatorstwa, stolarstwa, bednarstwa, ślusarstwa, muzyki i śpiewu. Sama sobie jeść gotuje i chleb piecze. A tego roku nadto kilkudziesięciu młodzieńców pomagało przy budowie murarzom i cieślom. Stan zdrowotny Zakładu wyborny.

Dzięki Opatrzności Boskiej i Szanownym naszym Dobrodziejom wszyscy wyżywiliśmy się, okryliśmy się, zaopatrzyliśmy się w przybory potrzebne, wykończyliśmy dom zbudowany w roku 1897, a nadto zbudowaliśmy dom trzypiętrowy powyżej wspomniany. Mamy tylko 9 tysięcy złotych reńskich (około 16 tysięcy mr.) długu. Dziękujemy z całej duszy P. T. Członkom wspierającym i Dobrodziejom naszym za pomoc nam udzieloną i prosimy o dalsze wspieranie, abyśmy mogli długi spłacić i wykończyć budynek wzniesiony i zbudować przy nim kaplicę“.

Zakład Salezyanów polskich w Miejscu Piastowem zasługuje na jak największe poparcie. Wszelkie przesyłki pieniężne należy adresować: Stanisław Orlemba, kierownik Zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem (Galizien). Wiadomości o Salezyanach polskich udzieli chętnie przełożony zgromadzenia ks. Bronisław Markiewicz tamże.

Rozmaitości.

Pociągi bez dymu. W Austryi będą niezadługo biegały pociągi kolejowe bez dymu. Wszystkie lokomotywy nowej kolei okólnej w Wiedniu są już zaopatrzone w aparaty pochłaniające dym, tak, że z komina tylko jasna wodna para od czasu do czasu wychodzi. Rząd przyjął trzy wynalazki, usuwające dym i będzie je zwolna zaprowadzać. Ustąpi najdotkliwsza przykrość dla podróżnych, a zarazem największy szkodnik, gdyż nie zużycie przez podróżnych, ale dym węglowy niszczy, zjada urządzenia w przedziałach drugiej i pierwszej klasy. Koszt zaprowadzenia aparatów sowicie się wróci.

Dla pomocników handlowych przygotował urząd spraw wewnętrznych ustawę ochronną, która przedewszystkiem zapewnia im dziesięć godzin nieprzerwanego spoczynku i godzinę w południe, jeżeli nie jadają w interesie. Na życzenie $^{2}/_{3}$ kupców każdej miejscowości może policya zabronić wszelkiej pracy i sprzedaży w handlu od godz. 8 wieczorem do 6 z rana a niemiej handlu domokrążnego. Wyjątki dozwolone tylko ze względu na gwiazdkę i roczną inwenturę.

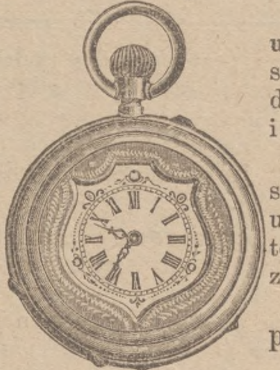
W Wenecyi konie należą do osobliwości, szczególnej od czasu, gdy miasto to oswobodziło się z pod panowania Austryi, bo wtedy stojący tam garnizon wojska utrzymywał jednego wierzchowca, służącego do nauki jazdy konnej dla rekrutów. Obecnie zaś koń w Wenecyi jest taką rzadkością, że matki, jako nagrodę grzecznym dzieciom, obiecują zabrać je do jednego z pobliskich miast, dla pokazania im żywego konia.

Mały, piękny i bardzo mocny

3-letnia piśmienna gwarancya

tarcz biała lub pięknie kolorowa, format serca, gwiazdy itp., każdy z sekundą i pozłacanemi wskazówkami, obciągnięty, i na sekundę uregulowany.

Szczero srebrny z dubelt. gładkim lub rzeźbion. złotym brzeg., Rem. Cyl. na 10 kamieni **16,25** mr., na 6 kam. **13,25** m. Polecamy i wysyłamy zaraz przez zaliczkę franko! Na życzenie z herbami nieco droższy.



Ten zegarek jest u nas od kilkunastu lat wprowadzony jako dobry i praktyczny.

Rodacy zwłaszcza na obczyźnie udawajcie się po te zegarki z całem zaufaniem do **rzetelnego** polskiego składu **w Ostrowie.**

Zegarek niepodobający się odbieramy i zwracamy pieniądze.

Bracia Paschke w Ostrowie.

(Ostrowo Bez. P.osen)

Jacob i sp.,

Witten,

26 przy ul. Bahnhofstrasse nr. 26.

Skład pierwszego rzędu

ubrań dla mężczyzn i chłopców.

Skora usługa! Sciśle stałe ceny!

Jacob i spółka,
26 Bahnhofstr. **26**

Ubrania dla mężczyzn

z rzetelnego bukskinu po 6, 9, 12, 16, 20, 25 do 40 marek.

Jacob i spółka,
26 Bahnhofstr. **26.**

Eleganckie spodnie

najlepszego kroju w nadzwyczaj wielkim wyborze z najlepszych materyj po 3, 4, 5, 6, 7½, 10, 14 marek.

Jacob i spółka,
26 Bahnhofstr. **26.**

Eleg. wykonanie ubrań dla mężczyzn

podług miary

pod kierown. najpierwszego przykrawacza.

Najdalej idąca gwarancya.

Jacob i spółka,
26 Bahnhofstr. **26.**

Ubrania dla chłopców i paletoty

wszelkiego kroju i po każdej cenie.

Dodatki dodajemy w zwykły sposób bez jakiegokolwiek podwyższenia cen.

Polska usługa!

Dzieci nędzy.

Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego

Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Farbiernia i chem. zakład czyszczenia

Andrzej Hochhaus,

Neustrasse 3, **Herne,** Neustrasse 3,

poleca się do **farbowania męzkich i żeńskich ubrań** wełnianych, półwełnianych, bawełnianych i jedwabnych, dalej piór strusich, firanek, chodników, tkanin i t. d. Na życzenie wykonuje się zlecenie natychmiast po rzeczywiście tanich cenach.

Filie: **Bochum,** przy ulicy Alleestrasse nr. 14.
Bruch, przy ulicy Herner Str. 201[1].

C. Lück'a uzdrawiający miód ziółkowy.

Najlepsze środki domowe przy cierpieniach płuc i szyi.

Należy wziąć 180 k. miodu, 36 ko. świeżego soku jarzębiny, 36 ko. destylowanej wody i zagotować oraz należycie pianę oddalić, dodać przecedziwszy 36 ko. wina białego, które poprzednio z pokrajanego 1,2 ko. pok. podbiału, babki, przetacznika, krwawnika i szczyru, po 0.6 ko. nostrzyku, nasięzrzału mchu płucnego, po 2 ko. korzenia dzieciosiłu, goryczki, korzeni fiołkowych i żywokostu, zostało wyciągnęte.

Prospekty proszę każdego czasu darmo żądać.

Cena 1,75 mr. i 3,50 mr.

Flaszki na próbę po 1,00 mr.

Składy niemal we wszystkich aptekach.

Prawdziwy tylko z firmą:

C. Luck, Colberg.

Zamiast osobnego polecenia

przeciw **kaszlowi,** ograniczam się podać **odpowiadające prawdzie wyjątki** z codziennie nadchodzących listów. Ażeby każdy, którego to interesuje, mógł się sam o dokładnej i całej prawdzie dowiedzieć i aby myśl każda o możliwości złudzenia lub upiększenia zniknąć musiała, wymieniam całe adresy.

C. Lück, Kołobrzeg (Colberg).

C. Lück'a uzdrawiający miód ziółkowy. Z uzdrawiającego miodu ziółkowego, który od pana sprowadziłem, jestem bardzo zadowolony, gdyż okazał on się przy mem zapaleniu płuc bardzo skutecznym, daleko więcej niż poprzednio używane środk i.

Oberhütte p. Mariensee Pr. Z., 31 stycznia 1898. **Fryderyk Redlich**

Przeciw brakowi apetytu, niestrawności

zatwardzeniu znana jako skuteczna od lat 57. Niezliczone świetne uznania. Tylko prawdziwa z firmą **„C. Lück, Colberg“.** Działa bardzo korzystnie na trawienie, a jest bardzo skuteczna przy zepsutym żołądku, braku apetytu, w ogóle przy lichem trawieniu. Niezdrowe soki bywają usuwane przez lekki stolec i dr. Fernesta esencya życia przy zatwardzeniu w kilku godzinach przynosi ulgę. Przeszkody trawienia łatwo bywają usuwane i następuje łagodne działanie nawet tam, gdzie inne środki nieskutkowały.

Dr. Fernesta
esencya życia
tylko prawdziwa
od **C. Lücka**
w Kołobrzegu (Colberg)

Nalać 100 litów 30-procentowego spirytusu na pokrajauych 3,6 ko. rzywienia, 1,5 ko. korzeuia cytwarowego, 2,8 ko. goryczy, 250 g. lipożywicy amoniakowej, 250 g. modrzewiowej gąbki, 1, 250 ko. kóry sagradowej, 2,6 ko. dyrakiewu bez opium, 30 gr. szafranu, 1 ko. aloeysu, i za 14 dni wycisnąć i przecedzić.

Trzeba się strzedz przed naśladwnictwami.

Do nabycia po 1 mr., 1,50 mr. i 3 mr. w niemal wszystkich aptekach.

Prospekty uprasza się każdego czasu darmo żądać.

Dr. Fernesta esencya życia. Cierpiałem na zatwardzenie, co wywołało ból głowy, lichy słuch i tłoczenie żołądka. Gdy mi inne środki pomocy nie przynosiły, używałem pańską dr. Fernesta esencyę życia i jestem zdrów. Moi znajomi, którym dałem trochę esencyi, mówili, że zaraz nastąpił skutek.

Wetzlar, 19 grudnia 1897. Karol Löll.

Jako na gwanancyę trzeba uważać na fiirmę **C. Lück, Colberg.**

Publiczność winna się strzec przed naśladownictwami! Oszuści idą tak daleko, że nietylko podobne nazwy obierają, lecz naśladują też zewnętrzne opakowanie.

C. Lück w Kołobrzegu (Colberg)

Medalioniki.

Medale Ojca św. Leona XIII, złocone. Cena 30 fen.

Medalioniki Kościuszki, posrebrzane. Cena 30 fen.

Medale św. Rodziny, złocone. Cena 25 fen.

Srebrne medaliki Serca Pana Jezusa. Cena 1,50 mr.

Srebrne medaliki Niep. Poczęcia Najśw. Panny. Cena 1,50 mr.

Prócz tego polecamy medaliki: Matki Boskiej Częstochowskiej św. Ignacego, Niep. Pocz. Najśw, Panny, św. Józefa, Matki Boskiej, św. Władysława, św. Barbary, Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i bardzo wiele innych. Cena niektórych medalików 5 fen., niektóych 10 fen. za sztukę.

Do nabycia:
w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Świni tłuszcz

codziennie świeży

funt 60 fen, przy odbiorze większej ilości taniej

Najlepszy miód pszczelny

funt po 50 fenygów.

Gustaw Frank, Bochum,
przy ul. Bessemerstrasse nr. 15.

Dzieje Polski

z najnowszych czasów, treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m. z przes. 2,80m.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Kto jeszcze nie zrobił próby,

niech nie zaniedba kupić na próbę

kawy zwanej „Vulkan“ („Vulkan-Kaffee“).

Mieszanki tej ściśle naturalnie palonej kawy ziarnistej mają najwięcej aromatu, są najsilniejsze i najtańsze.

Czysto smakujące kawy od 70 fen. pocz. aż do najlepszych od 1,80 za funt pocz.

Czysto smakująca kawa połupana od 42 fen.

Odpadki kawy po 50 i 60 fen. za funt.

Każda oszczędna gospodyni niech zrobi próbę.

Specyalny skład kawy Józef Hecking.

Miejsca sprzedaży:

w **Bochum** przy ulicy Friedrichstr. 1 i Königstr. 26; w **Herne,** Kirchplatz nr. 1 (naprzeciw kościoła ewangielickiego); w **Witten** przy ul. Bahnhofstr. 32; w **Gelsenkirchen** przy ulicy Bahnhofstr. nr. 32 i Bochumer Strasse nr. 20; w **Steele** przy ulicy Berliner Stasse nr. 14.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.